

TEATR
IM. CYPRIANA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

DYREKTOR — ALINA OBIDNIAK
Z-CIA DYREKTORA — HENRYK SZOKA
KIEROWNIK LITERACKI — JANUSZ DEGLER

CIEŃ

Libretto — Wojciech MŁYNARSKI
wg Eugeniusza SZWARCA
Muzyka — Maciej MAŁECKI
Instrumentacja
i aranżacja — Edward CZERNY

Reżyseria — Alina OBIDNIAK
Scenografia — Aleksandra SELL-WALTER
Kierownictwo muzyczne — Bogdan DOMINIK
Ruch sceniczny — Henryk SAWICKI

P R E M I E R A — L I P I E C 1976 R O K
XXXI SEZON 1975/76

(szósta premiera sezonu 1975/76)



DUŻA SCENA

OBSADA:

Kucharki:

Donna Klara — Aleksandra HOFMAN

Donna Inez — Jadwiga DRENKOWSKA

Donna Maria — Grażyna JUCHNIEWICZ

Uczony — Mariusz DOMASZEWICZ

Cień — Wiesław ŚLAWIK

Pietro — Sławomir MATCZAK

Annuncjata — Czesława KOŚCIUK

Julia Giuli — Janina JANKOWSKA

Królewna — Marlena ANDRZEJEWSKA (adeptka)

Premier — Jan BOGUSZ

Minister Finansów — Mieczysław OSTROG

Cezary Borgia — Włodzimierz KOWALEWSKI

Doktor — Ryszard MACHOWSKI

Tajny Radca — Ryszard MACHOWSKI

Kapral — Włodzimierz KOWALEWSKI

Damy dworu — Henryka BYGDAŁOWICZ

Magda SZKOPÓWNA-BARTOSZEK

Maria MAJ

Asystent reżysera — Mariusz DOMASZEWICZ

Konsultant słowa — Mieczysława WALCZAK

Przerwa po pierwszej części

Kontrola tekstu
Grażyna KOZŁOWSKA

Przedstawienie prowadzi
Władysław SAWKO

Kierownik Techniczny
Mieczysław KULCZYK

Brygadier sceny
Kazimierz GRYGOROWICZ

Rekwizytor
Tadeusz HALPERN

Światło
Jerzy OFMAŃSKI
Jerzy BURY

Kierownicy pracowni

krawieckiej
Janina SMERECZYŃSKA

perukarskiej
Józefa GRABOWSKA

stolarskiej
Jan NARBUTOWICZ

szewskiej
Aleksander DRAL

malarskiej
Heliodor JANKOWSKI

Elektrotechnicznej
Benedykt ZIENTALAK

tapicerskiej
Grzegorz RACKIEWICZ

Teatr
im. C. Norwida
w Jeleniej Górze

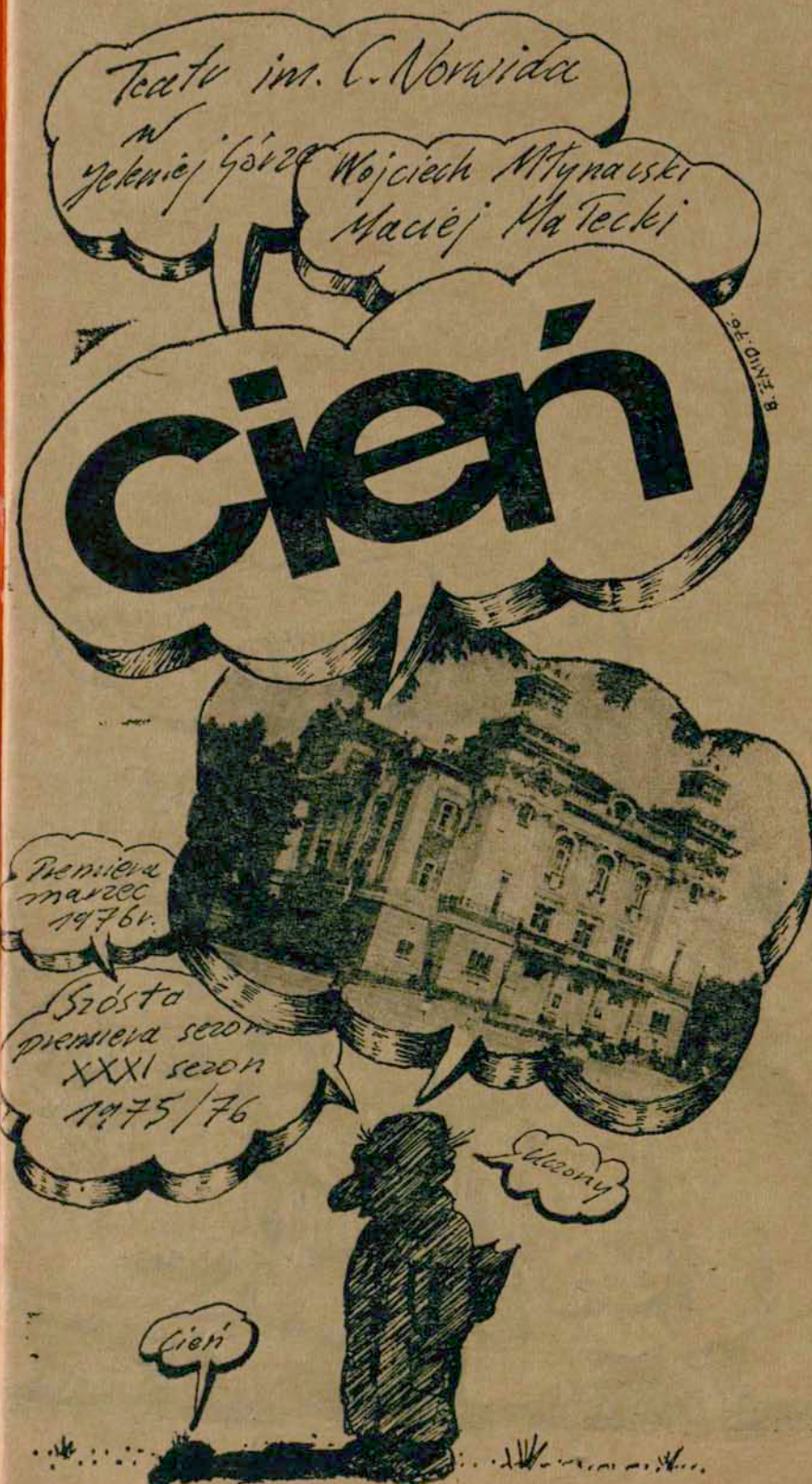
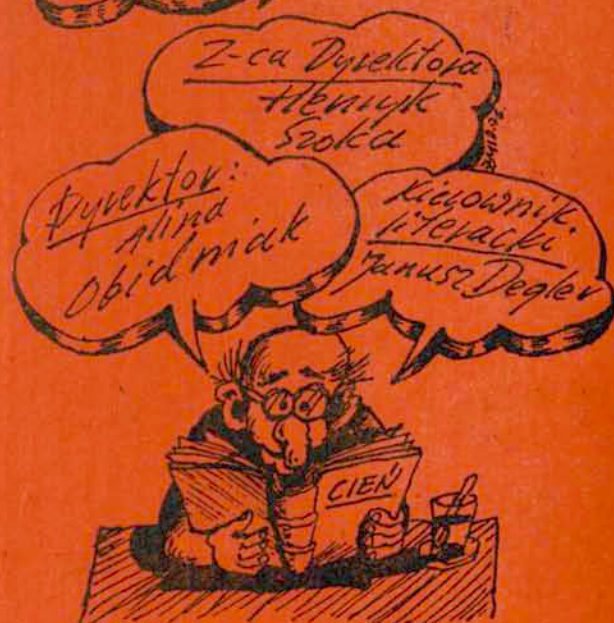
Duża
Scena

1976.

Wojciech
Młynarski

Maciej
Matecki





Eugeniusz Szwarc

Eugeniusz Szwarc urodził się w 1896 r. w Kazaniu, Dzieciństwo spędził na prowincji. W 1913 r. ukończył w Majkopie na Kubaniu gimnazjum realne i wstąpił w Moskwie na prawo. Podczas I wojny światowej, zmuszony podjąć się pracy zarobkowej, został aktorem, zresztą zgodnie ze swymi zamiłowaniami. Grywał w Rostowie nad Donem, w eksperymentalnym teatrze pod nazwą Warsztatu Teatralnego. Był to po rewolucji okres nieskrępowanych prób artystycznych, zawiliwych sporów i walk literackich. W tej gorącej atmosferze kształtowała się artystyczna młodość Szwarca. Aktorem był zaledwie dwa lata. W 1923 r. Szwarc zostaje dziennikarzem. Wyjeżdża do Zagłębia Donieckiego, gdzie redaguje dodatek literacki do gazety górniczej, pisze felietony i recenzje.

Po przyjeździe do Leningradu w 1924 r. Szwarc rozpoczął pracę w Państwowym Wydawnictwie Literatury dla Dzieci, jako lektor czasopisma dziecięcego „Jeż”. Ponadto brał czynny udział w życiu leningradzkiego środowiska artystycznego. Wtedy zaczął pisać sztuki sceniczne, z których pierwszą była baśń współczesna dla dzieci pt. „Underwood”, po czym poświęcił się wyłącznie pracy dla teatru. Następną jego baśnią był „Skarb”, potem napisał „Przygody Hobenstaufa” oraz wspaniałą baśń satyryczną „Nagi król” (1924 r.). W 1940 r. powstała komedia „Człowiek i cień”, osnuta na motywach andersenowskich, do których artysta wielokrotnie sięgał, podobnie jak do rosyjskiego folkloru ludowego. W 1942 r. napisał słynną komedię „Smok” — utwór powszechnie uznawany za najlepsze dzieło tego autora. O „Smoku” wyraził się I. Erenburg, że poświęcony jest „moralnemu zdruzgotaniu faszyzmu”. „Smok wystawiony” był w Związku Radzieckim dopiero w 1962 r. Wcześniej ujrzeli go polscy widzowie na scenie nowohuckiego teatru. Następne sztuki Szwarca to m. in. baśń dla dorosłych „Najzwyklejszy cud” oraz liryczna komedia pt. „Rzecz o młodej parze”. Potem Szwarc miał napisać jeszcze tylko dwa, zresztą wspaniałe, scenariusze: „Don Kichota” oraz „Kaina XVIII”. Pracował nad tymi sztukami mimo śmiertelnej choroby. Zmarł w 1958 r.



„Za wszystkimi zdaniem tych sztuk i scenariuszy — pisał J. Pomianowski, tłumacz utworów E. Szwarc — daje się bez trudu rozpoznać własną twarz Szwarc — pogodnego, nieustraszonego i prawego...

... Jego pewność była odruchem obrony elementarnych wyróżników człowieczeństwa, podstawowych zasad godnego współżycia. Nie był to odruch narzucony ani założony z góry w najpocziwszych nawet intencjach. Pisanie w trybie tego odruchu stało się sposobem bycia Eugeniusza Szwarc. Było w stylu całej jego osobowości. Dlatego też w stylistycznych cechach dzieł tego dramaturga wolno szukać odpowiedników jego zajmujących Jrzymiotów osobistych.

... W utworach Szwarc daje się wykryć stop nieprzekupnej ironii z trzeźwą wyrozumiałością wobec ludzi. Te zabawne i smutne, proste i skromne komedie są dziełami prawości wojującej.





JERZY POMIANOWSKI

Baśnie dla dorosłych

Szwarc zdawał sobie sprawę, jakich miał poprzedników. Nienadaremnie związany był ze sławnym leningradzkim Bractwem Serapiona. Do tej leningradzkiej grupy pisarskiej należała cała konstelacja świetnych talentów. Był wśród nich Zoszczenko, Tichonow, Fiedin. Nazwę i pewne tradycję wzięło Bractwo ze starej i sławnej powieści E. T. A. Hoffmanna. W komediach Szwarca łatwo znaleźć dowody przejęcia się gorzkim, ale niepodległym tonem hoffmannowskiego romantyzmu, tonem całej tej epoki. Była to dla Szwarca i jego przyjaciół epoka wzruszających i ważnych punktów odniesienia, znaków orientacyjnych tradycji artystycznej.

Na ulicach Leningradu majaczył jeszcze cień człowieka w płaszczu z opowieści Gogola, na granitowych nadbrzeżach mógł się komuś zwidywać cylinder Raskolnikowa; to nie-zwykle miasto zbudowane zostało nie tylko wołą Piotra Wielkiego, lecz także — po raz wtóry — piórem rosyjskich pisarzy. W ich prawdopodobnych książkach jest nuta spóźnionego i melancholijnego romantyzmu, zaprawionego już pasją, jaką budzi realne spojrzenie na los narodu, który własnymi kośćmi wysłał fundamenty własnej stolicy. Z tego miasta zupełnie inaczej widziało się postacie nie tylko Hoffmanna czy Honoré Daumiera, lecz nawet baśniowych bohaterów innego romantyka w sukiennym fraku i wysokim cylindrze — Jana Christiana Andersena. Duński bajkopisarz był ukochanym Szwarca, łączy ich niewątpliwie powinowactwo. Ale nie z przypadku ani z naśladownictwa, ale z wyboru. Dziś sensu nie ma poważne zbijanie powierzchownej opinii, która traktowała młodego Szwarca jako „inscenizatora Andersena”. Nie ma zwłaszcza sensu w szkicu poprzedzającym utwory Szwarca, te oczywiste dowody samowystarczalności, rozmachu i śmiałości własnych jego zamiarów, własnych rozwiązań. Przeciwnie, raczej by podkreślić należało, że związki między twórczością tych dwóch pisarzy są głębsze, niż sądzono dawniej, dotyczą bowiem fabuły; ta była dla Szwarca jedynie punktem wyjścia i zawsze podlegała raptownej, samodzielnej zmianie finału, anegdoty, pointy, a więc sensu. Związki te odnoszą się do

etycznej problematyki, a także do spraw jednakowo tym poetom nienawistnych.

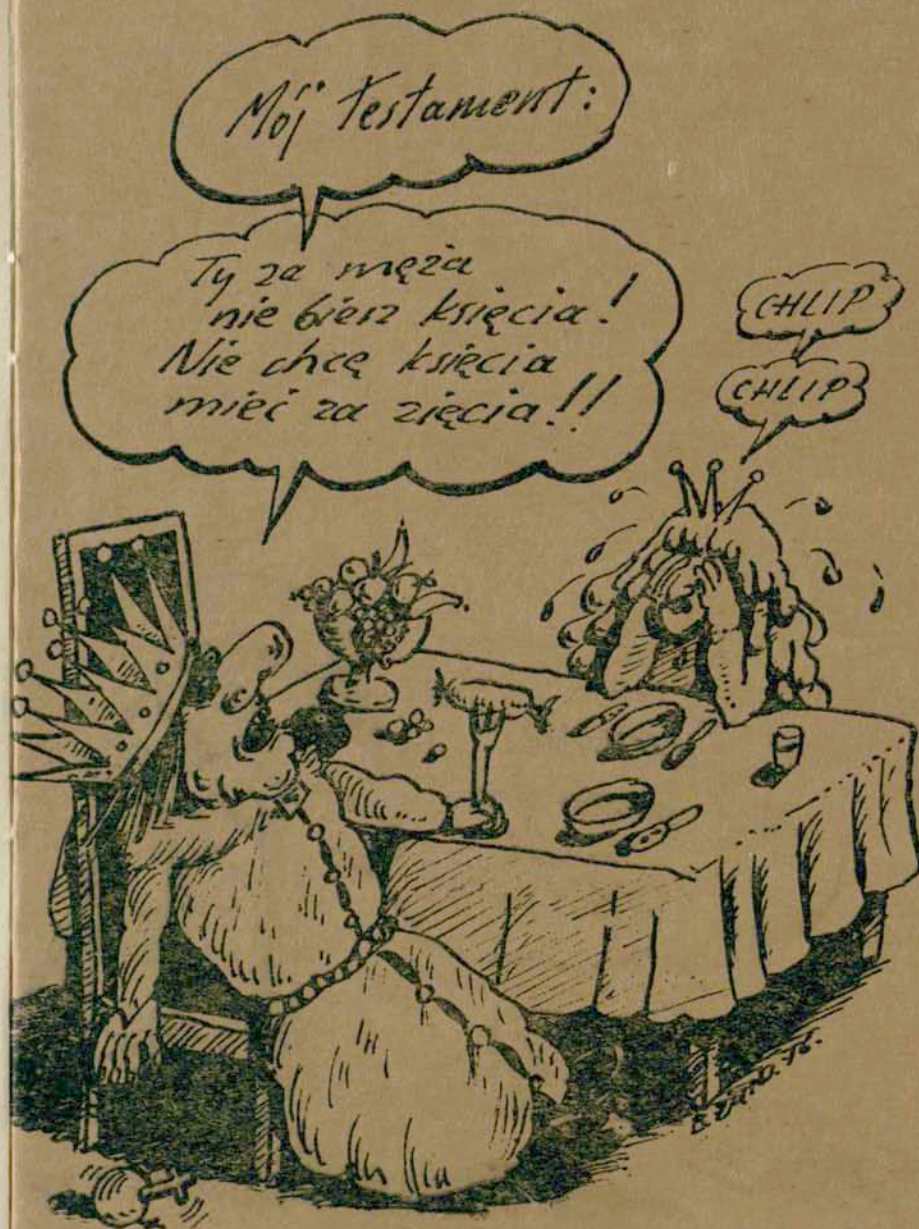
W 1940 roku Szware wychodząc z motywów andersenowskich, napisał komedię „Człowiek i cień”, zapewne najbardziej dalekowzroczną, subtelną i ostrą ze wszystkich jego baśni satyrycznych.

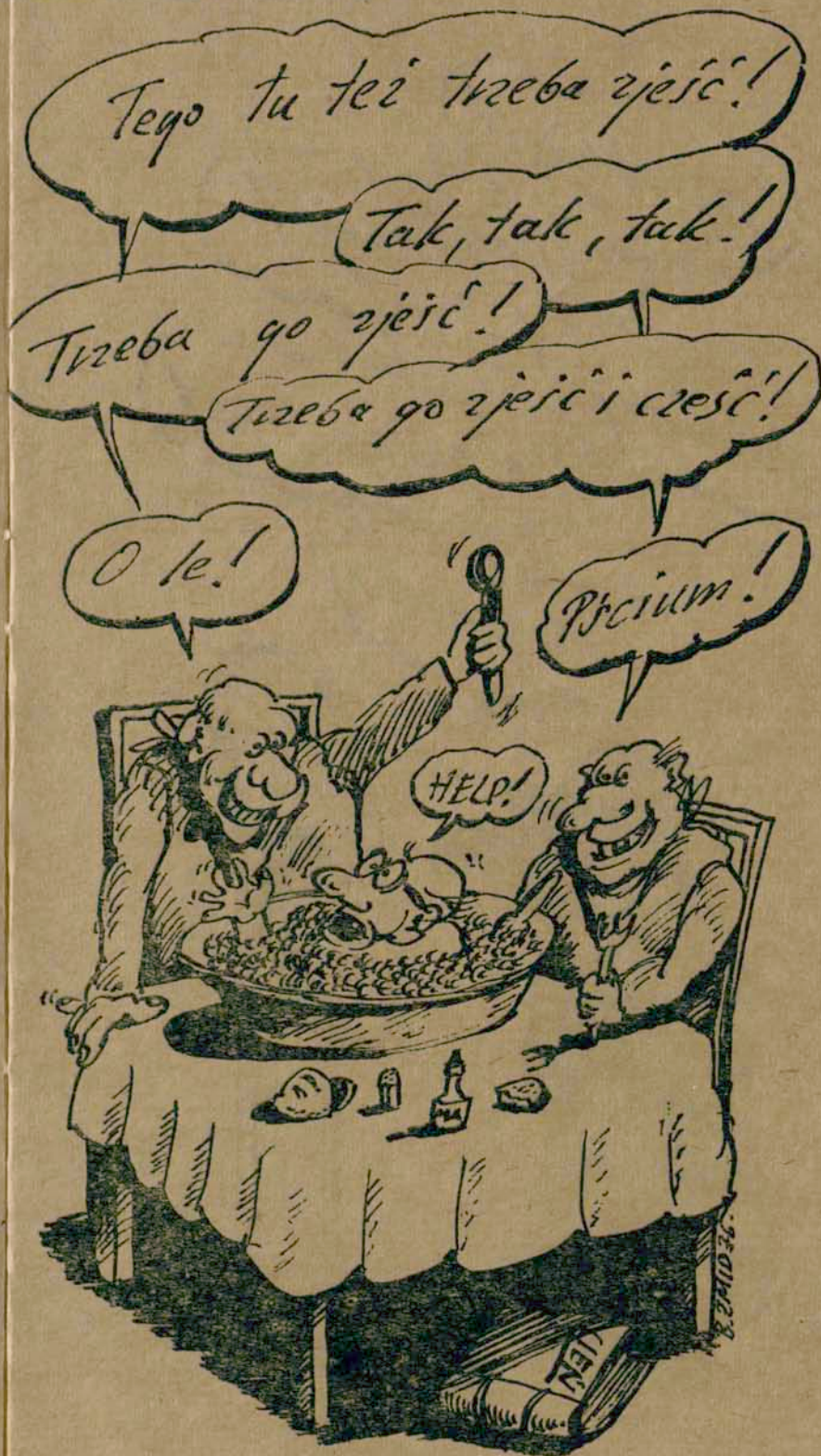
Akminow tak o niej pisze: „Uogólniając w sposób baśniowy podstawowe procesy zachodzące w stosunkach międzyludzkich na naszej planecie, dałoby się powiedzieć, że dzisiejsza epoka stoi pod znakiem walki pierwiastka twórczego z pasożytniczym, konstruktywnego z gniącym, żywego z martwym lub, posługując się językiem Eugeniusza Szwarca, człowieka z cieniem”.

To dotyczy wszystkich przypowieści scenicznych Szwarca, jego baśni dla dorosłych ludzi dobrej woli. Ta właśnie cecha sprawiła, że komedie Szwarca bynajmniej nie tracą aktualności, choć ich bezpośrednia funkcja podlega zmianie, jak to bywa z każdym dziełem pojemnym intelektualnie i stworzonym przez talent przewidujący.

Sceniczna parabola, przypowieść, baśń teatralna, nowoczesna powiastka filozoficzna coraz częściej przychodzi w nowym teatrze na miejsce iluzjonistycznych dramatów bądź sztuk — plakatów; obserwujemy to często tam, gdzie współczesny autor chce wtrącić się do sposobu i kierunku myślenia swoich widzów, a jednocześnie obawia się dojrutkowej dosłowności. Nie moda ani względy formalne rozstrzygnęły, że jest to ulubiona forma dzieł Dürrenmatta, Frischa, Thorntona Wildera, a przede wszystkim — Brechta. Sądzić trzeba, że ten sposób przedstawiania problemów rymuje się jakoś z oczekiwaniami współczesnego widza, z jego poszukiwaniem uchwytnej, trwałej sensu i syntezy w żelaznym zgiełku otaczających go zjawisk. Znamienne, że Szware samodzielnie i wcześniej niż inni doszedł do porozumienia z widownią w ten sam właściwy sposób, wychodząc jednak z regionów baśni, z zaufaniem odwołując się do ludowej wyobraźni, do jej najbardziej demokratycznych prakształtów. Osiągnął dzięki temu prostotę — walor, o który zawsze ubiegali się najwięksi i przed którym zawsze wzdragali się mętniacy gardzący tłumem. Kto tę prostotę uważa za prostactwo, ten sam sobie wystawia świadectwo naiwności.

Rosyjski pisarz Eugeniusz Szware nie tylko w „Klonowych braciach” czerpał z rosyjskiego folkloru. We wszystkich jego opowieściach scenicznych i filmowych motywy i postacie znane każdemu dziecku w Europie, ba, nawet figury brane z popularnych baśni Perraulta albo samego Andersena — zyskują ów szczególny odcień, jaki rosyjscy bajarze dają swoim bohaterom. Składa się nań współczucie dla pokrzywdzonych oraz brak wszelkich złudzeń co do zamiarów krzywdzicieli i zakresu ich mocy.





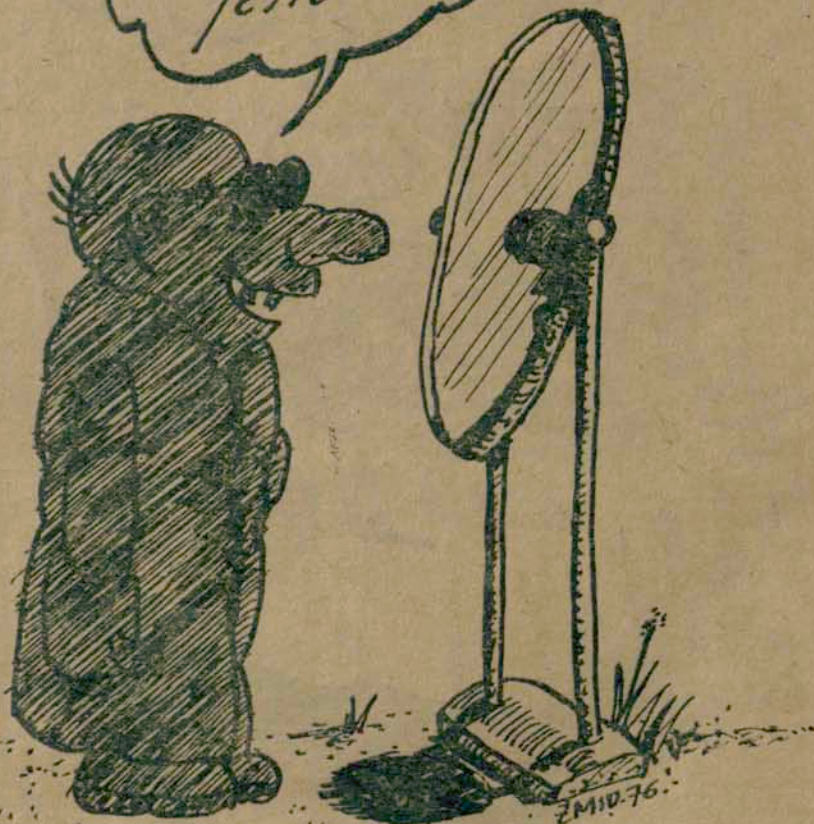
Próbuje!

Rozkazuje!

Nominuje!

Nie pozwala!

A więc
jestem!!



2M10.76.

Panie Mi, czy pan sty?
Czy pan sty o księżki?

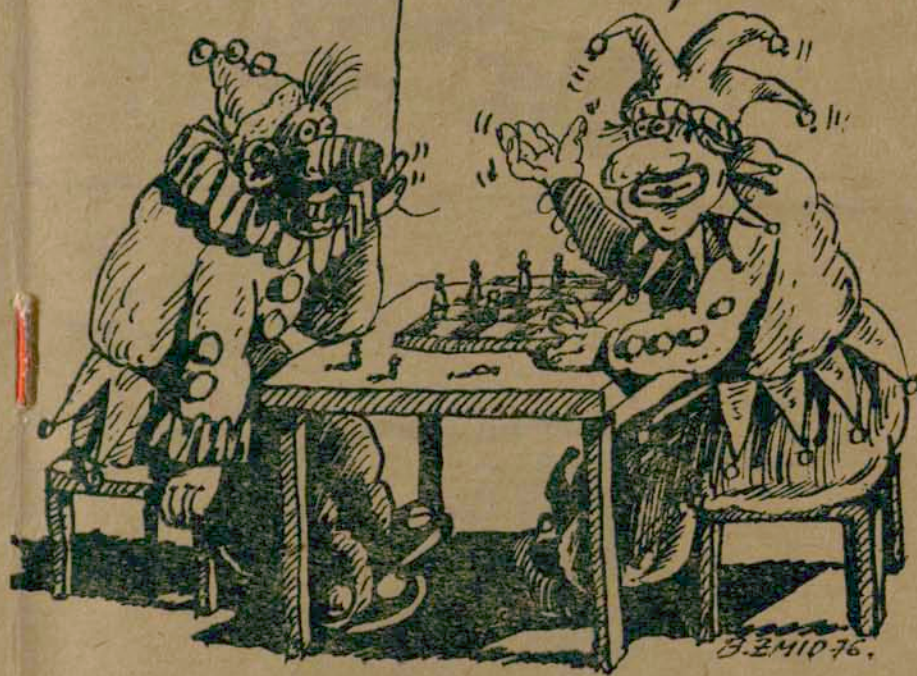
Panie Pre
donoszo nieco mi.

Biedne serce jej skradzio.

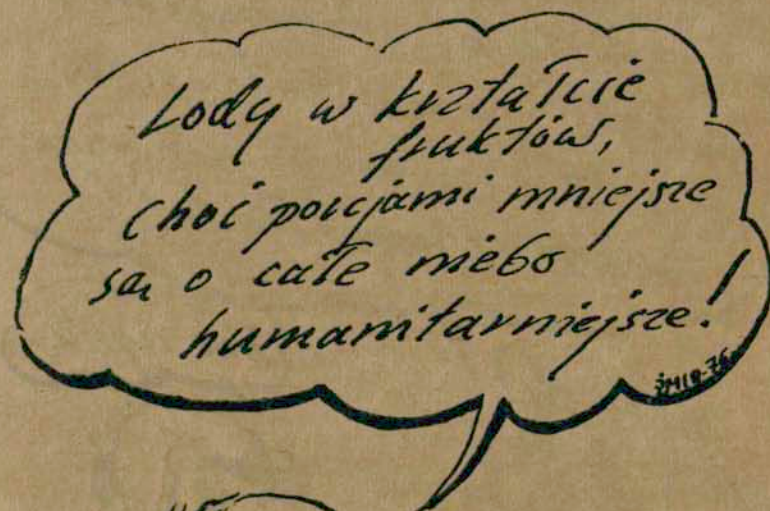
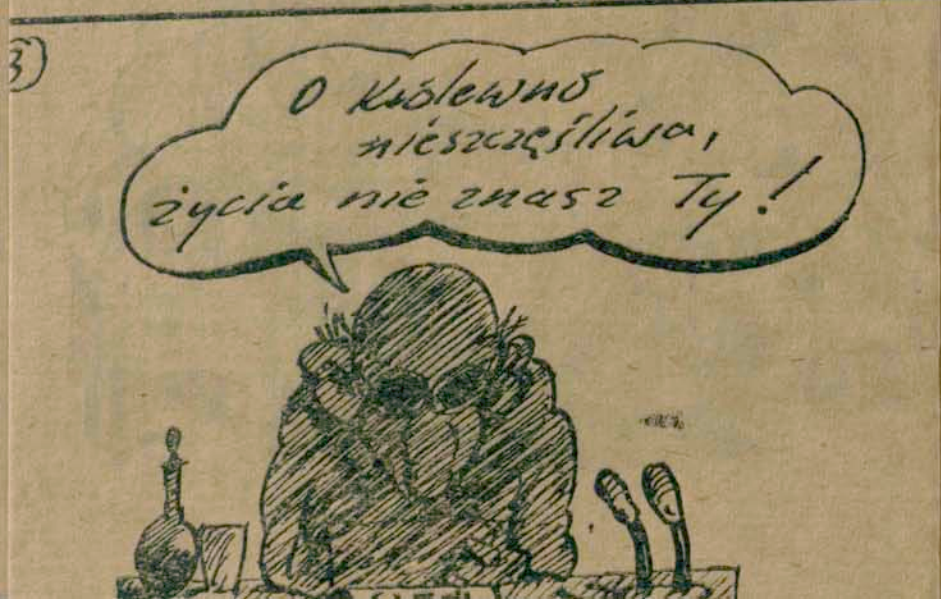
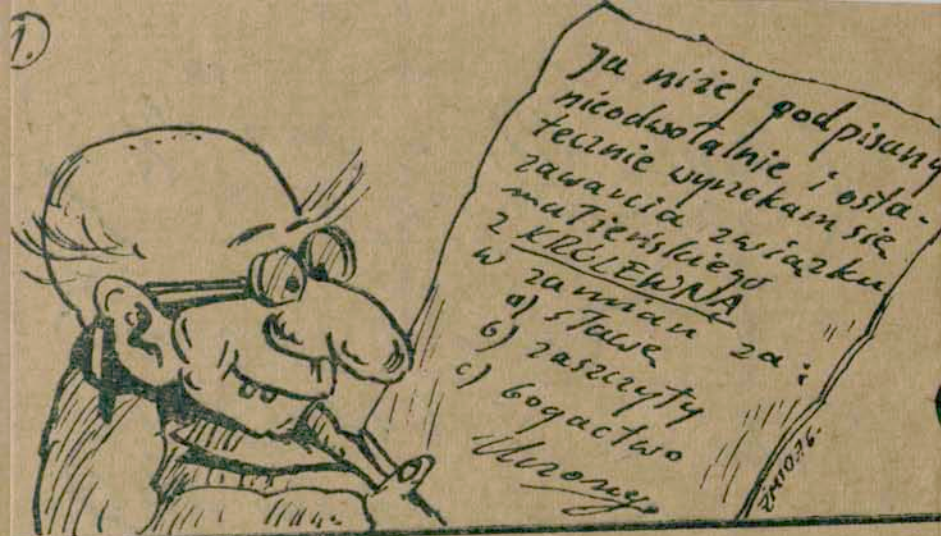
Wiadomo kto?

Uczro....

On chore
Ona pła
bardzo w nim
zahocha....



3.2M10.76.



To źródło wody życia
zostało zamurowane!
Woda ta nie tylko leczy
wszystkie choroby, ale nawet
wskrzesza umarłych!!

Woda czysta.



Szwarc pięknie powiedział:

„Baśnie opowiada się nie po to, by coś ukryć, lecz po to, by wydobyć na jaw, by powiedzieć z całą mocą, pełnym głosem to, co człowiek pomyśli”.

W swoim czasie miano za złe sztukom Szwarca, że dzieją się one w krainie baśni. Nie wiadomo więc, jakich to sił społecznych bronią i do jakich konkretnie warstw należą ich bohaterowie. Z równym powodzeniem można wymagać ustalenia przynależności klasowej krasnoludków lub pochodzenia społecznego Baby Jagi. Zresztą pochodzenie postaci baśniowych ustalono już raz na zawsze: jest ono gminne, najoczywiście w świecie plebejskie. W ludowych bajkach pomiatana sprawiedliwość w końcu zwycięża wszystkie smoki, prostaczek okazuje się mądrą, a zły król, jak się wyjaśnia, jest ostatecznie nagi i musi pogodzić się z rozpowszechnieniem tej wiadomości. Szwarc jest nowoczesnym i wcale nie naiwnym pisarzem, ale z najważniejszej, etycznej warstwy swych sztuk trzyma się gminnie tradycji. Nie inaczej niż Andersen. Nie inaczej niż wszyscy pisarze, których nie tylko się chwali, lecz również bardzo lubi.

W 1942 roku Szwarc pisze sławnego „Smoka”. Powszechnie sądzi się, że jest to najwybitniejsza ze sztuk Szwarca (...). Powaga jej zamiaru realnego (tym samym więc i politycznego) spotęgowana jest nie tylko przez wdzięk literacki i dowcip. Każdy wrażliwy widz natychmiast odkryje w „Smoku” śmiały i samodzielny wzór współmierności zachodzącej między ważną i wciąż piekącą współczesną treścią — a przewrotnym kształtem tej baśni. Nie miejsce tu na roztrząsanie jej znaczeń; jest to utwór równie rozumny, jak zrozumiały. Podkreślmy tylko, że w postaciach wojujących karierowiczów, oprychników, prymusów szkoły Smoka, Szwarc napiętnował zjawisko powszechniejsze i ważniejsze niż owa przemoc władzy, o której tyle u nas schematycznych i filantropijnych sztuk napisano. Szwarc patrzy ostrzej, wie, że **Smoka trzeba unicestwić w każdym z was; więcej odbiera złudzeń, ale i więcej daje nadziei.**

(wstęp do: E. Szwarc „Baśnie dla dorosłych”, Kraków 1965, s. 16—18).



Maciej Małecki

Urodził się w roku 1940 w Warszawie, Ukończył wyższe studia muzyczne w PWSM w Warszawie, w klasie kompozycji i fortepianu, a następnie odbywał roczne studia uzupełniające w Estman School of Music, Rochester, USA. Debiutował w warszawskim STS-ie jako kompozytor piosenek.

Tworzy dla radia, telewizji — jednak głównym nurtem zainteresowań Małeckiego jest muzyka teatralna. Wymienić tu należy: „Oko” do tekstu Janusza Kofty inscenizowane dwukrotnie: przez Aleksandra Bardiniego w warszawskiej PWST i Wojciecha Solarza w warszawskim STS-ie, „Apetyt na czereśnię” z tekstem Agnieszki Osieckiej wystawiany wielokrotnie na scenach całego kraju, oraz „Ćwiczenia z Szekspira” — warsztat dyplomowy warszawskiej PWST reżyserowany przez Aleksandra Bardiniego. Z muzyki teatralnej o charakterze ilustracyjnym wymienić należy muzykę do „Sławy i śmierci Joachima Muriety” Pabla Nerudy, „Makbeta” i „Antygony” wystawionej na otwarcie warszawskiego Teatru Małego.

Maciej Małecki jest także wykładowcą w warszawskiej PWSM.



Wojciech Młynarski

Urodził się w roku 1941 w Warszawie. Ukończył Wydział Filologii Polskiej UW. Debiutował w Studenckim Teatrze „Hydrydy” jako autor piosenek i wykonawca w programach kabaretowych „Radosna gęba cywilizacji” i „Ludzie to kupią”. Autor piosenek, z których wiele prezentował i prezentuje na pełnospektaklowych recitalach i płytach. Oprócz tego napisał kilka widowisk estradowych m. in. kabaret „Dreszczowiec” i program pt. „Polska Miłość” i trzy widowiska teatralne: „Butterfly-cha-cha”, „Śpiewy historyczne” oraz spektakl pt. „Dziewczyny bądźcie dobre dla nas na wiosnę”. Ostatnio Młynarski próbował swych sił jako autor libretta opery „Henryk VI na łowach” wg komedii Wojciecha Bugusławskiego z muzyką Karola Krupińskiego. Spektakl ten wystawił dwukrotnie w Łodzi i Krakowie Kazimierz Dejmek.

„Cień”, bajka muzyczna dla dorosłych, jest drugą z kolei propozycją Młynarskiego.

Jestem Veroniką
Jan Christian.

Moim przyjacielem
był Andersen!



tekst: WOJCIECH MLYNARSKI

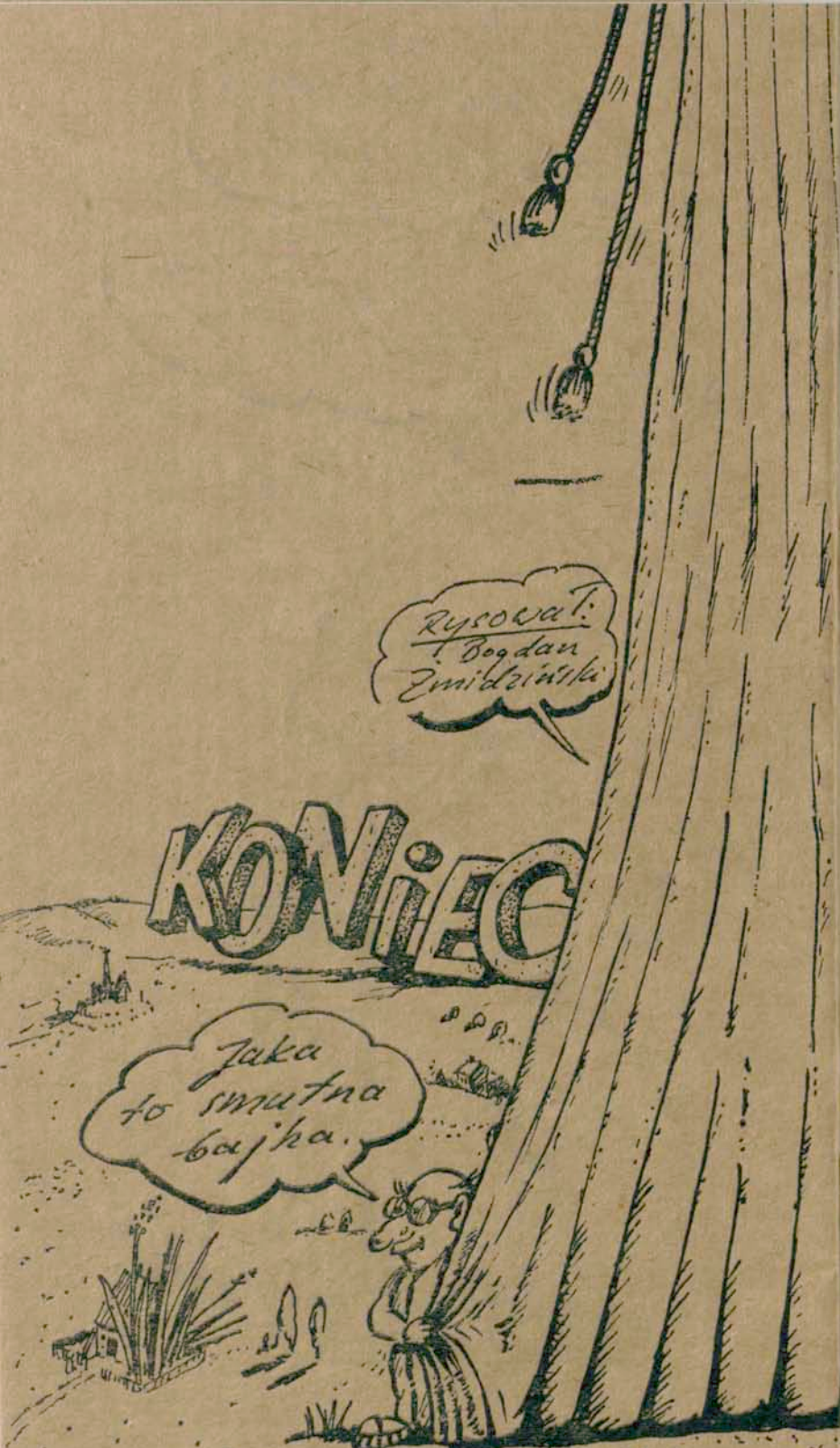
muzyka: MACIEJ MAŁECKI

Kogo udajesz przyjacielu

Codziennie, gdy mnie świt obudzi
leż zmoczę wodą, zjem śniadanie
a potem wbiegnę między ludzi
powraca zaraz to pytanie
może to chora wyobraźnia
ciągle pytanie to ponawia
nie wiem, lecz przecież tak wyraźnie
wcześniej zauważam coś, co sprawia
że pytać ludzi chcę tak wielu
którzy przechodzą moją drogą
— kogo udajesz przyjacielu
— kogo?

Często to trudno zauważyć
ni gestem facet się nie zdradzi
i tak z tym kłamstwem mu do twarzy
i tak łokuje i tak sadzi
zamyka myśli w krągłe zdania
z bliższym i dalszym dopełnieniem
nie ma momentu zawahania —
układa mu się to myślenie
jak strojny smoking na modelu
a mnie pytanie męczy srogo
kogo udajesz przyjacielu
kogo?

Lecz chociaż bystro czas ucieka
ja przecież wierzę, ciągle wierzę
że spotkać przyjdzie mi człowieka
co patrzy szczerze, mówi szczerze
i biegnę szukać takich ludzi
przydać swój kłopot ich kłopotom
by choć przez chwilę móc się ludzi
przez chwilę ludzi się, że oto
o jedną spytać ze spraw wielu
ja ich i oni mnie nie mogą
— kogo udajesz przyjacielu
— kogo?



tekst : **WOJCIECH MEYNARSKI**

muzyka: **MACIEJ MAŁECKI**

Człowiek i cień

Razem przez życie idzie co dzień
człowiek i cień, człowiek i cień
pośród słonecznych promieni lśnieć
człowiek i cień, człowiek i cień
przez każdą miłość wśród serca drzeń
przez każdą przyjaźń, ulicę, sień
przez letnią rosę, przez mroźną szren
człowiek i cień, człowiek i cień
razem przez życie idzie co dzień
człowiek i cień, człowiek i cień.

Lecz choć człowiek mądrzeje z wiekiem
odpowiedzieć mu nie łatwo
czy to chodzi za człowiekiem
tylko przesłonięte światło
czy to chodzi za człowiekiem
tylko przesłonięte światło
czy też to, co w czelu mętne
ciemne, niskie, półświadome
lecz obecne i natrętne
chociaż niby odrzucone.

Przez letnią rosę, przez mroźną szren
człowiek i cień, człowiek i cień
razem przez życie idzie co dzień
człowiek i cień, człowiek i cień.



Redakcja:

JANUSZ DEGLER

Ilustracje i opracowanie graficzne:

BOGDAN ŻMIDZIŃSKI

SPIS TREŚCI:

1. Eugeniusz Szwarc (nota biograficzna) 3
2. Jerzy Pomianowski — „Baśnie dla dorosłych” 7
3. Maciej Małecki (nota biograficzna) 18
4. Wojciech Młynarski (nota biograficzna) 18
5. Wojciech Młynarski — „Kogo udajesz przyjacielu” . 21
6. Wojciech Młynarski — „Człowiek i cień” 22

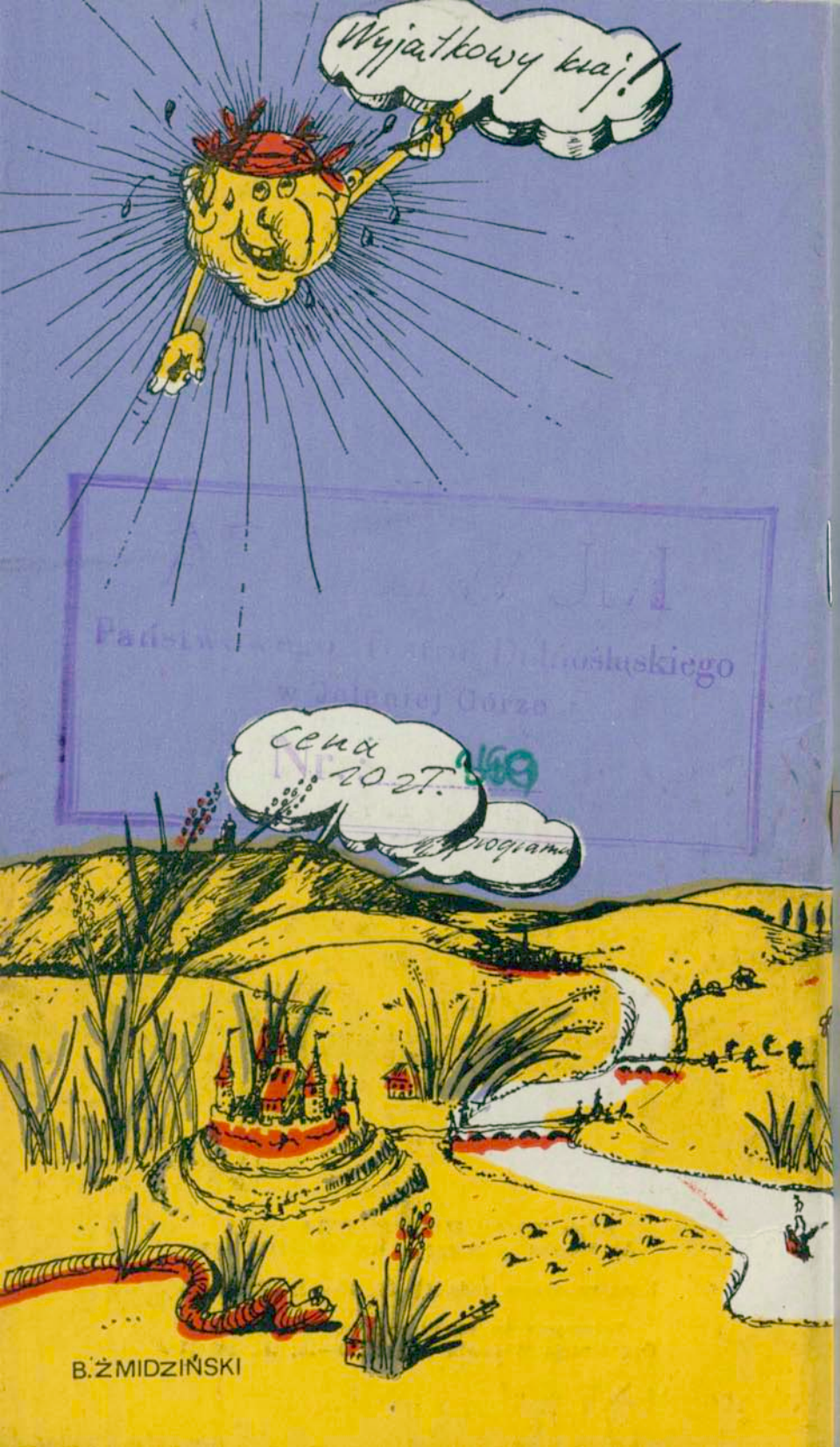
CENA PROGRAMU 10 ZŁ



Adres Teatru: 58-500 JELENIA GÓRA
Al. Wojska Polskiego 38, tel. 232-74; 232-75

Kasa czynna w godz. 10—13, 17—19; tel. 223-25

Zgłoszenia na bilety zbiorowe przyjmuje
Organizacja Widowni w godz. 9—14; tel. 246-32



Wyjątkowy kraj!

Państwowy Instytut Wydawniczy
Wydawnictwo Literackie
Wydawnictwo Młodych
Wydawnictwo Artystyczne i Literackie
Wydawnictwo Młodych
Wydawnictwo Artystyczne i Literackie

Cena 2027.
programa

B.Ż. MIDZIŃSKI